



Flisacy codziennie pokonują wiele kilometrów. Za każdym razem Wisła ich zachwyca, gdy tylko czas pozwala, robią sobie krótkie przerwy na bezludnych wyspach lub piaszczystych łachach

FOT. MARTA PALUCH

Flisacy z Pienin w Kazimierzu Dolnym

Bałwany i słońce

Niebo zabarwiło się na granatowo, deszcz zaczął pukać o deski tratwy, na Wiśle pojawiły się bałwany, miotane silnym wiatrem i... nic. Co prawda za przeprawą promową koło Solca nad Wisłą zrobiło się groźnie, ale burza, którą flisacy już mieli przyjąć jak mężczyźni, przeszła bokiem i zaświeciło słońce.

- Bałwany były takie, że woda wlewała się do tratwy. Ale nie tak duże, coby nas potopiły - śmiało się czterech Staszków, którzy zmagali się z falami. Czterech, bo wczoraj ekipa została wzmocniona świeżymi siłami.

Ekipa wyruszyła z Annopola wczoraj o godz. 7. Łódź nocowała na żwirowni pilnowana przez miejscowego stróża.

Rzeka od miejsca, w którym zaczyna się woj. lubelskie, była pełna mielizn. Dwa razy tratwa osiadła na dnie i wymagała solidnego popchnięcia - flisacy musieli wysiąść i zdjąć łódź z piasku zapierając się nogami.

Gdy już wypłynęli na wodę, musieli w okolicy Słupii znowu przybić do brzegu, zachęcani przez kibiców stojących

na brzegu. Okazało się, że to turyści, którzy w Boże Ciało spływali Dunajcem z kolegami flisaków.

Nieco dalej tratwa minęła Wałowice. Przy prawym brzegu gromadzili się ludzie, którzy wyciągali z rzeki niesione wodą grube konary na opał.

- Pomogliśmy starszemu panu porąbać te drwa, za co zaprowadził nas do miejscowego sklepu na wodę, bo gorąc był straszny - opowiadają flisacy.

Za Kaliszaniem kolejna wysiadka - tym razem, by obejrzeć kamieniołom, odprowadzani przez uczniów z Józefowa. Na promie w Janowie jeszcze jedna.

- To wy już tutaj? - dziwiło się młode małżeństwo z Gdańska, które kibicuje flisakom. Obiecali, że będą czekać na górali w gdańskim porcie.

Okolo godz. 16 tratwa dobiła do brzegu w Kazimierzu Dolnym.

Po krótkiej sesji fotograficznej z uczniami, którzy tłumnie zapełniali nabrzeże, górale zostali przyjęci przez gościnną gospodynię burmistrza w jego domu. Dziś flisacy ruszą do Puław. (MP)